Wrzechświat śmierci — Gred

Śmierć ona jednak częścią życia jest, ona poprzez wszystkie dni za mną stoi, czasem mówi do mnie, czasem dotyka lub ostrzega nawołując zarazem istnienia, które są orszakiem wszystkich umarłych bliskich mi ludzi. Nie lękam się, nie obawiam raczej podążam poprzez ścieżki, drugi znane jej. Jest jak wszystko co dalekie i bliskie co uwielbione, znienawidzone, wybaczone i stęsknione zarazem. Chociaż wiem, że jej dotyk jest zimny jak lud, a oddech, który zamienia życie w sen, tą wieczną wieczystą krainę z którą obcuję to jednocześnie ciało moje żyje dla niej, ponieważ męką jest tęsknota za ojczystą planetą na której stoi krzyż, gdzie człowiecze życie oddało duszę i Ciało z którym miłość zaprzysięgłem aby wiecznie żyć istnieć i podążać już bez jej opieki owego opactwa, który za grzech pierworodny otrzymałem w chwili narodzin tu na tej ziemi, jakby na dłoni stwórcy, rękawie wrzechswatów i słońca wzroku ognia, owego tchnienia życia, światła końca istnienia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 20.03.2023 20:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.